

Do pierwszych tegorocznych, prezydenckich, wyborów został miesiąc. Zatem jeszcze przez 30 dni będziemy mieli okazję wysłuchiwać, jak niekompetentni są kandydaci starający się o urząd najważniejszej osoby w Polsce. Z 23. pretendentów na kandydata na prezydenta RP ostatecznie wymaganą liczbę podpisów na listach poparcia uzyskało 11 osób.

Jedną z najważniejszych miar wartości człowieka jest między innymi jego stosunek do przeciwnika. Szacunek dla rywala, a szczególnie rywala w walce o najważniejsze stanowiska w państwie, powinien być czymś naturalnym, powinien być najważniejszym punktem „kodeksu kandydata”, gdyby oczywiście taki istniał. W końcu, dopóki komisja wyborcza nie ogłosi wyników, każdy z rywali jest potencjalnym prezydentem, któremu choćby z faktu uzyskania poparcia znacznej liczby rodaków należy jest szacunek.